

Sikorski ucieka od pytań ws. rozbioru Ukrainy

22 października 2014

„Słuchajcie Putina. On mówi, co robi” – taki temat proponuje wczorajsza „Gazeta Wyborcza”. Gazeta omawia publikację amerykańskiego portalu „Politico”, który zacytował Marszałka Sejmu RP i ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorkiego.

Według „Politico” Sikorski powiedział, że „od lat wiedzieliśmy, jak oni (Rosjanie – red.) myślą, od lat wiedzieliśmy, co oni myślą. Była to jedna z pierwszych rzeczy, jakie Putin powiedział premierowi Donaldowi Tuskowi w czasie jego wizyty w Moskwie. Mówił, że Ukraina jest sztucznym krajem, a Lwów jest polskim miastem i dlatego by nie załatwić tego wspólnie. Na szczęście Tusk nie odpowiedział. Wiedział, że jest nagrywany”.

„Jeżeli nie była to tylko retoryczna zagrywka Putina, by wy badać rozmówcę, ale prawdziwa oferta, oznaczałoby to, że agresja Rosji przeciwko Ukrainie, oderwanie Krymu, podpalenie Donbasu nie były gwałtowną reakcją na niespodziewane zwycięstwo kijowskiego Majdanu. Rozbiór Ukrainy na Kremlu planowany był od dawna” -pisze „Gazeta Wyborcza”.

Kiedy cytaty z „Politico” rozeszły się w mediach, wybuchła prawdziwa burza. Po publikacji tekstu Radosław Sikorski napisał na Twitterze: „Rozmowa z Politico nie była autoryzowana i niektóre moje słowa zostały nadinterpretowane. Potwierdzam, że PL nie bierze udziału w aneksjach”. Ben Judah, autor artykułu „Politico” odpowiedział na Twitterze natychmiast: „Niestety Sikorski ocenił, że nasz wywiad nie był „autoryzowany”. Do dziś nie słyszałem o takim pomyśle. Moja prośba o wywiad była jasna”.

Rosja nie okazała wielkiego zainteresowania. Rzecznik Kremla

Dmitrij Pieskow zaznaczył, że nie będzie komentował publikacji „Politico”: „Po pierwsze słabo znamy twórczość tego wydawnictwa. Generalnie ta informacja przypomina kaczkę dziennikarską” – oświadczył Pieskow w komentarzu dla Gazeta.ru. „Teraz pojawia się wiele bredni zarówno od żywych osób, jak i wymyślonych” – przytacza słowa Pieskowa portal RBC.

Wczoraj w Sejmie odbyła się w tej sprawie krótka konferencja prasowa Radosława Sikorskiego. Marszałek Sejmu Radosław Sikorski odmówił dziennikarzom w Sejmie szczegółowych wyjaśnień w sprawie spotkania Tusk-Putin w 2008 r., na którym miała paść ze strony rosyjskiej propozycja rozbioru Ukrainy.

„To relacja, która mogła być interpretowana w jeden sposób wtedy, a której znaczenie okazało się inne w międzyczasie”- mówił zawiłe o swej sensacyjnej wypowiedzi dla amerykańskiego portalu „Politico”. Jak zapewnił, nie brał udziału w rozmowie Tusk-Putin, o której była mowa w wywiadzie. „Kwestia dotyczy wywiadu prasowego – wszystkie wyjaśnienia znajdą państwo na jednym z portali, któremu udzieliłem wypowiedzi. Wywiad powinien ukazać się w ciągu godziny...” – powiadomił były szef MSZ. Nie chciał odpowiadać na pytania dziennikarzy na kwestie dotyczące sporządzonej notatki z tego spotkania czy reakcji polskiego MSZ. „To relacja, która mogła być interpretowana w jeden sposób wtedy, a której znaczenie okazało się inne w międzyczasie. Rozwijam to w tekście, który się ukaże” – powtarzał.

Na Twitterze „Gazeta Wyborcza” zapowiedziała, że opublikuje wywiad z Radosławem Sikorskim na portalu wyborcza.pl.

Sikorski szybko „uciekł” z konferencji prasowej. Nie odpowiadał na pytania dziennikarzy, unikał też odpowiedzi na pytanie naszego reportera, który dopytywał o to, czy poinformował o wspomnianej rozmowie Lecha Kaczyńskiego.

Źródła: [Głos Rosji](#), [Stefczyk.info](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”